

986508

1923 nr 1-3

SWASTYKA

Rok II DWUTYSIĘCZNY WROCŁAWSKI NR 1
TOMASZEW 8-I-1923 SIMN. FILOLOG



CENA 300M

31

O, Chryste, Jezu - Panie!
Spraw niech w Twym Boskim oku
Nadzieja dla nas - wstanie
Przy Nowym Polskim Roku!

O, Chryste, Jezu - Panie!
Daj nam braterskość serca,
Niech Łagodę Polska stanie
U Twego Krwi kobierca

O, Chryste, Jezu - Panie!
Daj nam słachetność czynu!

Niech się Twoja Wola stanie
Królowej Polski - Synu!

986508¹¹

O porządkowaniu prawa.

Dura lex, sed lex, t. xv. lepsze prawo niża, pomysłci nie da; i zażętuie wo surwe, nawet niestuznie od bezpra- stuznie moznaby zmieni' zwane wia, mawiali mistrzowie starozytnej powiedzenie mickiewiczowskie w ten myšli prawniczej - Rzymianie. To też sposób, że porządkowaniem prawa nie daw, że zdobyli oni cały świat państwa i narody styna ówczesny, posiadali bowiem oprócz a brakiem jego państwa i narody gina- waleczności, bezgranicznego poświę- Nie wystarcza bowiem samoristnie- cenia dla ajeryny, mądrości poli- nie prawa, ponieważ nie może ono tycznej i całego szeregu innych, spełnić swej funkcji społecznej; niewiastpliwie bardzo wacnych cnot, jeżeli nie jest nauwane przez ogół. one, najwacniejsza, która umożli- Byt państwa i społeczeństwa wita im dopiero podbój świata: opiera się zatem, nie tylko na głębokie poczucie prawne. To też istnieniu prawa, ale także na i dziś jeszcze, po latach 2.000, porządkowaniu prawa przez ogół świat spogląda na nich z podzi- obywatelski. Skoro zaś część oby- wem.

Nasi przodkowie zbyt rozwinię- tego poczucia prawnego nie posia- dali, co niemas fatalnie razięsyto na dziejach naszego narodu.

Nie posiada go też pokolenie współczesne, uważające, że prawo istnieje p. to, ażeby je obejść i postępujące aż zanadto czę- to w myśl tego. A jednak prawo jest podwaliną wszelkie- go życia społecznego i państwa wego, które się beseu, iadua,

stuznie moznaby zmieni' zwane powiedzenie mickiewiczowskie w ten sposób, że porządkowaniem prawa państwa i narody styna a brakiem jego państwa i narody gina- Nie wystarcza bowiem samoristnie- nie prawa, ponieważ nie może ono spełnić swej funkcji społecznej; jeżeli nie jest nauwane przez ogół. Byt państwa i społeczeństwa opiera się zatem, nie tylko na istnieniu prawa, ale także na porządkowaniu prawa przez ogół obywatelski. Skoro zaś część oby- watek prawa nie uszanuje, uniemożliwia jego prawidłowe funkcjonowanie, a tem samem zagraża bytowi państwa.

Gdyby ktos wadał sobie trud przemyślenia kart historii, zau- wazył by staly, regularnie się powtarzający związek między brakiem porządkowania dla pra- wa, a upadkiem państwa.

W ten sposób straciła swa swo- bode starozytne Hellada, mnęto potęzne imperjum rzymskie,

zgineło lub rozpadło się tyle
winych państw, w ten sam spo-
sób upadła też 1795 roku Rzecz-
pospolita Polska. Brak posano-
wania u winych przodków naród pol-
ski musiał okupić półtorawieko-
wymi prawami niewolą.

Trzeba zatem prawo stworzyć,
gdys brak takiego posanowania
grozi nam ztratą własnej
państwowości; taka jest nauka
płynąca z historii. Po więcej,
trzeba stworzyć każde prawo,
obowiązujące, bez wyjątku.

Nasade to, po raz pierwszy
wygłosił Sokrates. Pouczat os,
że prawo pozytywne to jest pra-
wo takie, jakie faktycznie ob-
owiązuje, jest niedoskonałe, że
pora nim istnieje jeszcze pra-
wo inne, które wyptywa z na-
tury ludzkiej zawierającej w
sobie pryncypia boski (dajmo-
nim), które jest za tem ostatem
nie boskiego pochodzenia.

Prócz tego jednakże, pouczat,
że prawo pozytywne jakkolwiek
niedoskonałe, a nieraz nawet
z prawem naturalem sprzeczne
winno być stworzone, a na-
wet skarany na śmierć, nie

skazywać z nowosci niecnotki,
gdys nie chciał pokasać niepo-
sanowania dla prawa pozytyw-
nego. Trzeba zatem stworzyć wszel-
kie prawo obowiązujące, chocia-
byśmy je uważali za niedosko-
nate, niesprawiedliwe, a nawet
szkodliwe. Jeżeli tak jest, mo-
żemy zabiegć o jego zmianę, wzglę-
dnie zmieszenie, do czego ustroj
demokratyczny daje nam legal-
ną drogę, lecz póki swo zmiesie-
nie (względnie zmian), nie nastąpi-
to, póki prawo zachowuje swo-
mość obowiązującą, musimy je
stworzyć. Kłima o tem pamię-
tać przedwzrostkiem młodzie,
która jest przystością narodu.

Do tej z kółem widziałismy,
jak w Warszawie młodzie na uli-
cach stolicy z nieważata osobę
prawnie obranego najwyszego
dostajnika Rzplitej i Prawa,
których on był reprezentantem.
A jednakże prawo musimy stwor-
zić pod grozą ponownego zatra-
cenia swej państwowości.

Mosmy się
je za młodu.



986508

To wasze kapitanstwo, to wasz obowiązek.

Literatura nie może mieć za przedmiot jedynie fantazję i szukanie piękna.

W życiu pojedynczych ludzi, czy to społeczeństwo dominującą rolę odgrywa tradycja. Ona to jest tym czymś, który pełni napór cywilizacji i kulturę ogólnoludzką. My jesteśmy spadkobiercami tych dzieł i myśli, jakie zostawili nam nasi ojcowie, a rolę naszą — ich dokończenie. Aby więc pomagać obowiązkowi literatury w społeczeństwach, należy wrócić się wstecz, do historii.

Alto ze zrozumieniem uszyt się historii Starego Testamentu, historii Grecji, Rzymu, historii Nowego Testamentu, wieków średnich i historii literatury — odpowiedź znajdzie jak na dłoni.

Wskazujemy się kim byli autorzy pisma Starego Testamentu? Kim był Mojżesz, Dawid i cała plejada tych wodzów i sędziów narodu żydowskiego.

Jeżeli przeczytamy Pentateuch Mojżesza, choćby tylko jego wyjątki, należy nas przedewszystkiem niecierpliwić, chcąc tych ksiąg, prostym niedostępnym, wprost antycznym językiem i rozumem tych ludzi, w

to samo zauważamy w całym t.zw. Piśmie Świętym.

A o tem mógł wiedzieć tylko urodzony poeta, mistrz języka.

Stąd na Piśmie Sw. widoczną staje się potęga słowa. I dzięki właśnie wodzowi Słowa Mojżesz jest wodzem narodu, a Dawid, Elieusz, Eljasz i tylu innych pokrewnych im duchem, bądź jego wodzami, bądź prorokami, bądź sędziami. A wszyscy oni dążą do jednego celu, ciągną magnetyczną siłą imienia Mesjasza.

Mojżesz — to król ich wędrowny, to ich Nadzieja.

Od nich też nadzieję Grecy przejęli, uwarodowili i dali narodowi Festusowi i Nadzieję oglądania jedynego boga Mesjanego. Królem wędrownym wszystkich tych kapitanów Nadziei jest studium Samarytania, porządku — Samarytanka dająca pieczęć Jerusowi.

Odtąd zaczyna się druga epoka państwa poetów, epoka uchmejszania na społeczeństwo i jednostek.

Nawet kapłani Nadziei uchmejszania osiągnęli to dągnięcie: uchmejszali jednostki. A świadkami wieków ubiegłych wrócić do życia narodu, tych barbarzyństwa, że niczem nie ro-

uimny się od Persów, Asyryjczyków, i amackim błądzącym w ciemności
"bieszczotów" — tłumów i innych chci historyja wata:
ludów brzy. ucyńcie chrześcijańskimi społec-

Stawimy w progu trzeciej ery postan. cześnictwa, narody, ludzkości całą,
nielwa poetów, patrzymy jak w pre- to wasze kapitaństwo, to wasze
pasi w to co jest jasne jak słońce obowiązek. ia.

Nieco o kintopie

Przeczy dziś obraz, co? Chodźmy się rozśmiać!

"Hu ha!... Sensacja... Kino gra... Na sali ciemna noc...
Gospodar... z radości głasze bruch..." Krasnie miły fragment
z pióruki kulturalnej. Poeci, demokraci, nietylko dla sztuki,
ale dla wszystkich kino. "Kino gra" wszystko zobaczymy: przyrodę
i tańce apasów ery, bruchem Macistego i Judesa, Bassermana o
psemie niewierzącej fizjognomji w "Luna mora" jak i wcielcie
subtelności i dystynkcji w twarzy Maksimowa w "Przy koniku",
złotoczego pijaka Makonda obok tej "Krolewskiej Mości" Junoszy
Stepkowskiego. A co za "kobiety"! To się mówi o kinie.

Gdy przjrzy zdania lekarzy, eskulapów i pedagogów, dowiedzą się,
że oto co się dzieje: Kino niszczy postępy dotychczasowego wychowania, to
ma silniejsze środki działania. Jakubstwo dotychczas dzieci na
umysł, kino na wyobraźnię. Przedsiębiorcy filmowi nie mają skrupu-
łów. Chodź im o sensację, o to, co tłum o pełnym wprawia
w śmiech wściekły, lub try kochodyle. To jest bowiem osiągnię-
cie tym padole uita duchowa. Oto sekret padole.

Na wolna podobno się spodziewać jakiegoś wywrotu wplywu
kino. Wprost odpowiednio kształtując gust i urobia piętę stęki.

Amia instynkt. Bo bym się bawił ryerocy tłum w amfiteatrum
Przym? Krowa i jękaui. Prawi się dwudziestowieczny chrześcija-
nizm amyzowaniem stawów i rękoczynami prowadzącymi

Wielki głupi - Hesse i Star, nagosić wie-
szu, i sytuacja cisy głupia
poczuła trawie mierzgocynowe lub
jakiego lepiej porównanie.

Młodzi szkolni jest niestety najlicz-
niejsi w masie kinowej. Jakże to
nie skutki można o tem mówić
w kilku tomach. A do tego pomaga-
ją sami rodzice, którzy rozwiązują
problem dostarczenia rozrywki,
gdy „daje na kino”. Szkole nie wolno,
leż nie chce przeciwdziałać, a prze-
cisłoby mogłyby usiąść towarzysza
sportowe. Ale chociaż kto nie może
by dla przeciętnych typów niemo-
żliwy powab.

Antykat ten był pisany wtedy, gdy apise „Orlice” z Henning Korteus,
i „Sgony Orłow” z Larsem nie były przedsięwzięciem. (przyp. Redakcji)
Odrodzenie.

Lzwały mi się dając mi przeszłe lata,
Tę jak korowód cieniów pograżonych we śnie,
I płamiona i podarta była na nich wata.

Smutne patrzyły na mnie długie i bolesne.

U kolan Twoich cicho pokładły się potem,

U stódek kolan Twoich. Tyś je walał w ręce

A one w rękach Twoich miały się złotem

I schowały w piórka i skrzydła ptaszcze

I w górę uleciały. Promienne ich łolki

Powiazały się razem w opalony dym

I przeruciły pomost łączący i unioły

Mielosa w ziemię spęgały przez try i przez chmury,

Po tej srożydlatej tęży rapalmeni w siebie

Wleźmy okazy ptaszcze... Świat umknął nam z oczu

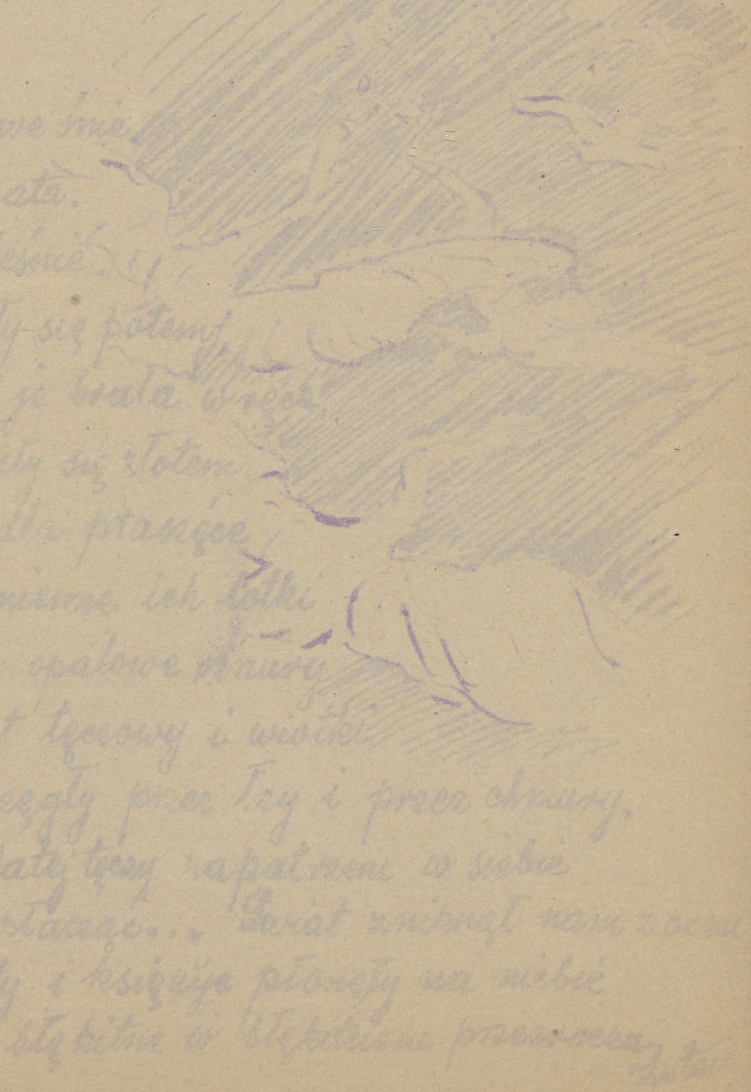
Tylko gwiazdy i księżyc planety na niebie

I dwie duże błękitne w błękitnym przesłone

Już widac reakcję w młodzieży
i dzieci. Poła ich sercy od filmów
Katerine zbytnie po następują-
cych niekonsekwentnie obrazach
waskowych nury ich i wprowa-
dzo w stan mięgi. Może mieć kin-
i swoją dobrą stronę, gdyby daw-
to dramaty psychologiczne dla
dojrzałych intelektualnie, starzy
to by wtedy oświadczyć, a nie wy-
zyskiwaloby z uarkotywności
chorogo egotu dla swy kasy.

Wreszcie mamy dwa okie pro-
gramy w patacach tej sztuki w gro-
nastym. Pojdźmy i przypominajmy
powyższe przy wejściu i wyjściu

„Orlice” z Henning Korteus,
i „Sgony Orłow” z Larsem nie były przedsięwzięciem. (przyp. Redakcji)
Odrodzenie.



Kolegi!

„Stój, si' dmej i osinej klapy!”

Przypomina, sobie prawdopodobnie, starego profesora Paulusa, bo którzyby z nas zapomniał o tych słotyckich czasach jakie z nim przeżyaliśmy z tem jego powrotem, w ten i obłędnie: mówić wyjechać z książkami na ulicę! Kandyda-
cja mamy do „””!

Łdanie pacytowane z listu do redaktora naszej gazetki od starego kolegi - studenta, który pacytował pacyt i iresci pismo.

— Po co pacytowane saktadów naukowych i kolegów swar sermi, chce uccie pracę pedagoga, pacyt 40-letnia, Władysława Paulusa, nauczyciela wysiżnego postandwita, chworoż skia-
ka z skromny podarunek to uccie.

Kolegi Paulus został porbawiony wskutek re-
gularnego niepoitawowania cudzej własności
wego ciżkę pracę zarobionego mienia. Ser ten
byłby jónichad algę dla znajdujacego się w ciżkiem
poliżeniu zastarzonego kolegi. —

Kolegi! odessa ta nie może porostac' bez echa
Nas stary obradiony profesor musi być przed-
miotem wdziżsensu iwsich wychowanków!

Po siedmiestu latach pracy nauczycielskiej po-
winien mieć wypoczynek i życie bez troski o sto-
pywanie chleba męczącą nauczycielską pracę.

Naszym świętym obowiązkiem pomoc!

Składki przyjmuje Redakcja.

alle
deost
2, p
glori
i le
w
tue
w
Nid
na
nie
wi
Ha
ni
i
ni
Ga
ch
w
tu
ga
ste
ci
no
A
je
s

S. C. J. O. R. N. I.

Władztwo mieszkaniow królestwa jest bez
des staby. Wobec racjonalizmu i dyktanda
z pomiędzy socjalistów i niepodległościowców;
na ogół wrożeń i legjonu przyjętym a i w
wrogu. Pięć lat walczy na
terenie królestwa rozgrywają się
w diechowskim, Kieleckim i dalszym
Mida. Wallei te są pierwej a pi-
wa brygada legjonu zachod-
niego. Druga brygada pod do-
widstwem f. Stokowika Józefa
Haller'a odznacza się zasługami
nie bitwami w Karpatach
i na Bukowinie. W tym wstai-
nie czasie Rosjanie zajmują
Galicyę, wkrótce potem do-
chodzi do nieporozumienia
w tonie Wacelwego Komite-
tu Narodowego zakniczone-
go rozbiciem go, przyciemu-
stępuje część członków, mianowi-
cie przedstawiciele partji na-
rodowych. Niedługo potem nastę-

puje rozwiązanie legjonu wschod-
niego. Jednakże Komitet nie os-
przestaje pracy i uzupełnia,
a zarazem powiększa legjon
z zachodu. Wca rozdwojenie
między członkami Komitetu
nie przestaje bez wpływu na
dalszy rozwój tego związku
wojska polskiego. Woslerauicko-
czynnych i biernych jest coraz
mniej. Legjony, które zapowia-
dały sobie piękny przyszłość,
podczas największego rozwoju
nie osiągnęły więcej jak trzy
brygady. Do niechętnie potraczyli
na ewentualny rozwój armji pol-
skiej należą także regdy pruckie
i austriackie. Zaczynają się in-
trygi w rządzących sferach wojs-
kowych. Różowa przyszłość legjo-
nów zaczyna śledzić w oczach
nawet optymistycznym nastro-
żonych zwolenników, austro-polskiej
orientacji."

AW.

Mysli

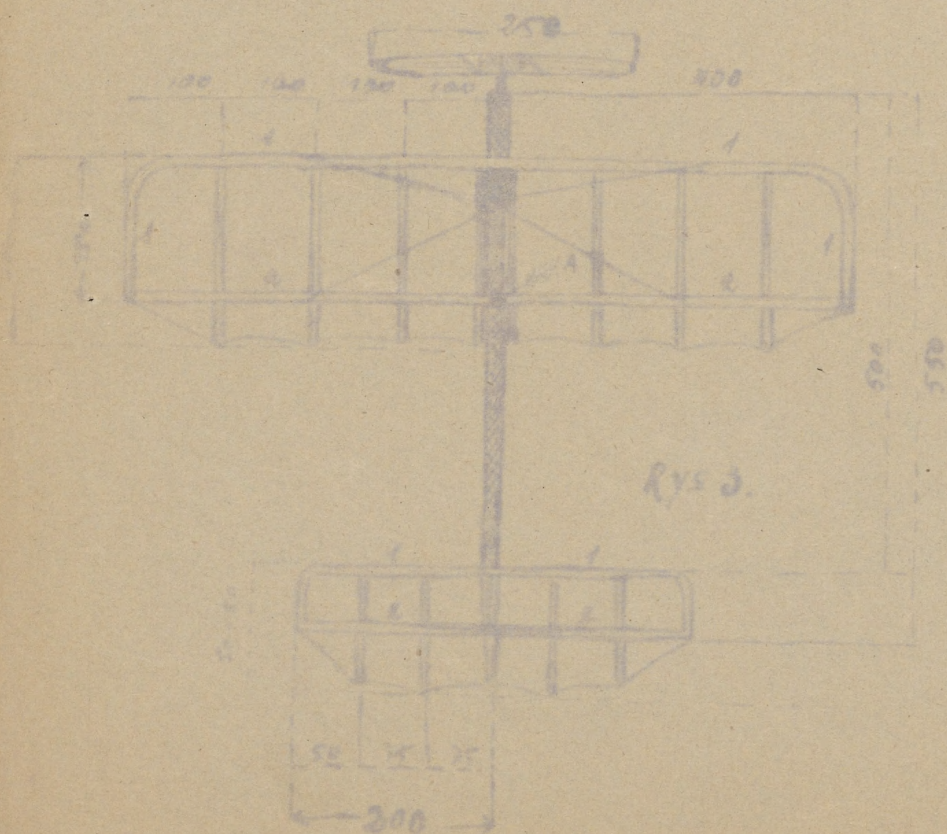
Mato jest rzeczy równie trudnych do strawienia, jak upokorza-
jący widok dobrych przykładać.
Nie mamy bynajmniej, choć jadać będzie, którym się edaje, i
są trupami.
Dziennik Wacelwego Wilsona

Wyspa miłości.

I wietny ostrów na błękitach toni
 Który zmaragdami uśmiecha się zielon,
 Który bawi tężących i upojnych wroni,
 Który dotyka smutków, dłużyk rozwesleń
 Który bydy dusza w wygłonek wiesz rzuca
 I niesmiertelną istotę swą porzuca
 Tam na niebiosach inne świeci stonice
 Tamże gwiazdy ploną o wieczornie,
 Tamże roznosi ochłody mriwiące,
 Tamże spiewne rostrząca się morze,
 To samo morze co gdzieś w innej stronie
 Wzdrowne łodzie bez litania chłonię.
 Tam rozrywaności taki czar wciąż sidła,
 Tam minawożyły cisy i wytechnienia,
 Tam nawet składa nieruchomo skrzydła
 Trwa i chwile na wieczności ramionia
 Co czas, co indziej cychające łakomii
 Tam wszelki niemy atom po atomie.

Tam praw admirańskich obdarcione władzy
 Stępnione serca dwoje, pierś przy pierś
 Ciebie i słodkie rozmowy prowadzą
 Jak przyjaciele wiośni i najpóźniej
 I smutki sobie powierzają wrażeń
 Krasują z siebie ról i kumtne majon
 I admirańskie dla stonice swe wnetron
 Jak o poranku była srebrny kielich
 I była cyprus i lipce i wiośnia
 I nie radziwno je gółębia biał i jak
 I nie ratowała, a mogą na jaśnie
 Przez błękit w niebo latać jak łowca
 Kochana moja! Przez rzyce i smęty
 Tam się ramiona na skrzydłach wyprę
 Tam swa nauce był jedynym kłębem
 Tam jak sen krótki rycerz mniemy
 Tam ramioniony w dźwięki, słuchi, wroni
 Łatą ma duszą dla Ciebie rostrząca
latam

Mechanika



Pinguło, wirując przez sekundę zdoła przebiegnąć kilka kilometrów, a z drugiej strony naturalnie jest on nie razięty i prawidłowo wykonany.

Kis naley się zważyć pierwszy nawet najniższe kształtki mogą spowodować siasos, ale naley sprawdzić rozumowag i lekkość aparatu. Ponad 3 dobree wykonany przylatuje od 20-30 km. Wierzący, że silnikiem na gazie może powrócić, lub kuzynowie modelem latają na emie innych. Mocna również dobra i L... ty. Ma tyfuj.

konam, model pewnie jako prawdein, samolot - z sieniu. Naley go stedy po przeszeniu smigla. W runde pełnigi niemo, by naley rat oszacow potrzebny dostaw towarow i ybkości. Samolotem taki po przejechaniu po sieniu 2-3 m. naley się w gory i nie ci jenne tak dlugo, depoke silnik nie przestanie dzialac. Naley również po parnej upracow budowac modela cietniejaz... samolotow, przy to przy... lnych, przy tej parobitach, lub... handlowych, przy ponirajznych... zastawie doctadnie parny... Ma tyfuj.

Do pewnym mianiestkiem miastrzka uniwersyteckim powbywaly jakis kuzyni kuminski. Byl to facet lotny lubil stawiac sie. Pewny raz robidzi zrobizny w "nawiazki" i sepiertu do kawieru, ruciada sie na losode i wita.
- Welus, co mozna tu dostac? Welus przypowi mu karty, lece kuzeci rekaczi: - Praszaj!
Jakobowi kuzyni, to niepraktykowany, welus, chaje jedwab kuzia, i widaqz se do". Dzi napie i be me karty i pyta: - Welanka wamy z mlekian.

- Kuzaj nie? - Welanka kawy lece... ty nie? i t.d. i t.d.
to polowytania karty kuzeci raziadot uklarki wody i przykatarocki i ruciadoni pow talara. Należy na swage publikarnosi wwid ktorej cosy wat sie pewien student. Dzi, sam... mionole ratoi i telara, odradzba i rozolot: - Welus, co mozna ta do Welus przypowi karty, lece student dal ruciac: - Praszaj!
Do przego jden i "gosi ma pro... nie i "ilny" - pomijal kaker i porcal paltaj: - Welanka kawy z mlekian! - Kuzaj nie?

— Właśnie kawy bez mleka. — Więcej nie? — i. t. d.

Publiczności w śmiech, a księga oburzoną wstaje.

— Jak pan śmie kpić ze mnie? Nie wie pan, kim jestem?

— W takim razie wieś pan, że jestem księciem L., brzochnym
ojca Królewskiej Mości, króla rumuńskiego.

— Więcej nie? Powiada student.

— Studentem tym był Justus Liebig, później znakomity fizyk.

Obustronne zamieszanie

Kiedy znakomity fizyk, Hermann Helmholtz otrzymał za
swoje wartości naukowe tytuł szlachecki, pisma ogłosiły:

„Prof. Helmholtz został honorowany szlachectwem pruskim”
zas jedno z pism humorystycznych przekazało notatkę w
w sposób następujący: „Szlachectwo pruskie zostało zaszczycone
prof. Helmholtzem.”

Pod tytułem

Opowiem Wam historję mojej miłości.

Siędz sobie na algebry, patrzę i widzę, jakiej ięzy, igreki,
podnoszenia do potęgi i. t. p.

Dobre, widzę, wrytki i rozumie. Wtem... ięzy i igreki po-
czynają się poruszać i, co dziwniejsza przybierają jakies niedop-
racione formy. Precyzam oczy i rzeczywiście, nie myślę się.

Z kropek przemienienia robią się niebieskie oczy, dalej z potęg-
ciaumł głowa, a z mianowników cała twarz i usta. Patrzę —

— to to moja dziewczyna! „Skądś się tu wzięła?” pytam niecierpliwie

„Wtem, o zgrozo! głowa znika, a natemniat ujrzałem przed
sobą znaną mi dobrą postać profesora i, usłyszałem głos: „Proszę
powtórzyć!” Ale czy ja teraz będę mógł?”

To nieobronie. (autentycznie)

E, M i N. W. W. W.

Pod zabraną Karą B. P. etnograficznie prowadzą rozmowę,
która co do skali tonu przypomina zabranie mieszkańców
wielkich) Puzkowa. Wam oczywiście się słyszeć uważa:

„To zabranie! przecież to jest nie zabranie.”

Ma'ada.

Pisarzy, owarty R. (tak się bowiem podpisywał) stary żołnierz kościuszkowski i pierwsze, drugie, trzecie, czwarte, coraz bliżej się śmiem wozwał swą corką, drugie wspanie pięte i sześć: jedni do miasta, po dr. pierwszego i księżka czwartego piątego. Po trzech godzinach zjawia się lekarz (wiegdy lekarz nadworsny księcia francuskiego) pierwszy w kapeluzie ze złotą epinką z diamentem wagi jednego piątego czwartego. Ten spawierzył że śmiem jest nieunikniona niecierpi, że R. miał pięte czwarte wspanie żółtych i bardzo poprosił by księdkę. Po pół godziny potem wiarsus życie zakonczył, wskazałoby przed śmiem, by do trumny wtoryć jego całą. aw.

Wzrytkim swym niedawnym uczennicom i uczniom, a w szczególności tym, co byli moimi wychowankami od kl. 5-9, składam z okazji Nowego Roku serdecznie re podziwienie i życzenie pomyślności.

Ludwik R. sienie

Urobiste.

Delegat kl. 7-9 kol. Mieczysław Frucht odwrócił... i wyraża swe uznanie obecnym przy pracy. —

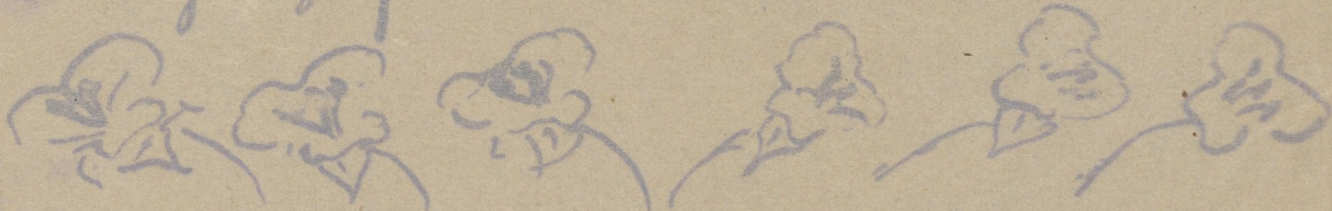
Przebieg 13 h. m. w szkole wieczorek z herbatką i jajecznicą

Przebieg 20 h. m. w Strazij kioskach, ale bez nas.

Stacja meteorologiczne z dnia na dzień coraz więcej śniegu —

— Redakcja nas artykułów. —

Redakcja rękopisów nie zwraca!



Redaktor: Dr. Nieteska

Wydawnia: Toratnia Pomoc

Kierownik literacki: St. Maruszkiewicz.